

Rząd australijski przygotowuje ogłoszenie stanu wyjątkowego

Napięta sytuacja w ośrodkach górniczych — Urlopy dla policji wstrzymane

Polsko - austriacka umowa handlowa

Dnia 15 bm. została podpisana polsko-austriacka umowa handlowa na czas do 31 lipca 1950 r. Ogólny obrót po obu stronach wynosi ponad 40 mil. dolarów, co stanowi znaczny wzrost wartości wymiany handlowej w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Murphy ambasadorem USA w Brukseli

NOWYM ambasadorem USA w Brukseli na miejsce mianowanego do Moskwy admirała Kirka ma być mianowany Robert Murphy — były doradca polityczny generała Clay'a, pełniący obecnie funkcje szefa wydziału niemiecko-austriackiego w Departamencie Stanu USA.

Dymisja sudańskiego ministra oświaty

JAK DONOSZA z Chartumu, min. oświaty w Sudanie Abdel Rahman Ali Taha podał się do dymisji na znak protestu przeciwko próbom władz angielskich prowadzenia w szkołach południowego Sudanu angielskiego jako języka podstawowego.

Konferencja obrońców pokoju w ZSRR

W MOSKWIE odbyło się posiedzenie komitetu, organizującego ogólnonaradziecką konferencję obrońców pokoju. Przewodniczącym komitetu wybrany został znany uczonec radziecki akademik Grew, a jego zastępcami pisarze: Simonow i Kornejczuk. Konferencja zwolenników pokoju w ZSRR odbędzie się w dniach 25 — 27 sierpnia br.

Strajk autobusowy w Nowym Jorku

NA ZNAK protestu przeciwko samowolnemu zwolnieniu czterech konduktorów, związek zawodowy pracowników transportowych należących do CIO zarządził strajk, który objął 21 linii autobusowych Nowego Jorku, obsługujących przeszło milion pasażerów.

Już czas odnowić prenumeratę na sierpień

Opłatę w wysokości 120 złotych przyjmują listonosze oraz wszystkie placówki pocztowe

TYLKO DO 20 LIPCA!

Przy zamawianiu nie obowiązują żadne dopłaty dla poczty, ani równocześnie wpłaty na abonament innych pism.

JAK DONOSI z Sydney Reuter, rząd australijski przygotowuje ogłoszenie stanu wyjątkowego w przemyśle na wypadek jeżeli zawiodą go inne metody zlikwidowania strajku górników Stan wyjątkowy umożliwiłby rządowi wydanie rozkazu powrotu do pracy pod groźbą sankcji karnych. Strajk górników austral. trwa już trzeci tydzień. Prócz 23 tysięcy górników przerwało pracę na znak solidarności około 500 tys. robotników innych gałęzi przemysłu. Rząd używa wojskowego transportu samochodowego do przewożenia węgla. Do kopalń skierowano znaczne posiłki policyjne. Władze odroczyły wszystkie urlopy dla policjantów.

Przemysł mineralny w planie 6-letnim Wywiad

z nacz. dyrektorem inż. Bartoszewiczem

NACZELNY dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Mineralnego, inż. Bartoszewicz, udzielił redaktorowi gospodarczemu PAP wywiadu na temat wytycznych do planu przemysłu mineralnego w okresie planu 6-letniego.

Przemysł mineralny, który obejmuje branżę: cementową, szklaną, ceramikę czerwoną, szlachetnej i półszlachetnej, wapna, materiałów izolacyjnych i surowców mineralnych, ma do wykonania w planie 6-letnim trzy główne zadania. Przede wszystkim w grupie artykułów budowlanych zaopatrzyć musi kraj w potrzebną ilość odpowiedniej jakości towarów, które umożliwią wykonanie planów inwestycyjnych przez wszystkie inne działy przemysłu. Drugim zadaniem jest zaopatrzenie kraju we wszelkie artykuły codziennego użytku, które to zapotrzebowanie wraz ze wzrostem stopy życiowej również będzie gwałtownie wzrastać w okresie planu 6-letniego. Trzecim zadaniem jest utrzymanie, a nawet rozszerzenie dotychczasowego poziomu eksportu na odcinku artykułów wytwarzanych przez CZP Mn.

Aby osiągnąć te wszystkie zadania przemysł mineralny postawił sobie za cel uzyskanie wzrostu wartości globalnej produkcji do 225 proc. w stosunku do wykonania planów w r. 1949. Należy tu dodać, że szereg narad wytwórczych które odbędą się w najbliższym czasie w zakładach przemysłowych z udziałem załóg robotniczych, niewątpliwie podwyższy ustalone przez organy administracyjne plany poszczególnych asortymentów.

Dyrektor Bartoszewicz omówił następnie inwestycje w okresie planu 6-letniego, na które przeznaczona została kwota 70 miliardów zł, oraz sprawę troski o człowieka, szkolenia specjalistów i podniesienia wydajności pracy.

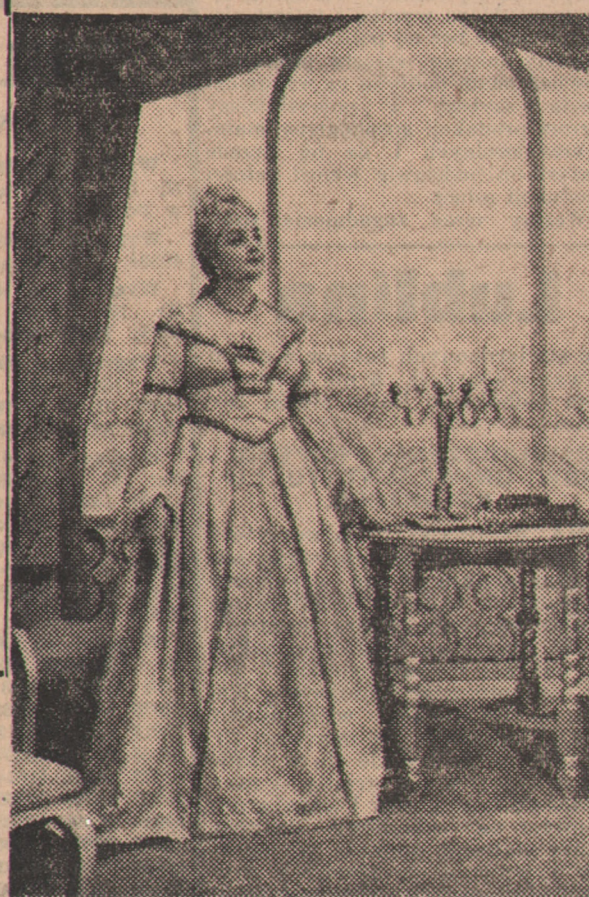
Jednoreka robotnica sześciokrotną przodownicą pracy

Jednoreka przodownica pracy w fabrycznych zakładach graficznych „Kalkomania”, Janina Drutowska zdobyła w czerwcu, po raz szósty w roku bieżącym, pierwsze miejsce we współzawodnictwie indywidualnym, osiągając najlepszy dotychczas wynik — 156 proc. normy. Drutowska liczy 18 lat i od dwóch lat pracuje w zakła-

Warszawski Teatr Klasyczny wystawił z wielkim powodzeniem komedię Scribe'a „Szklanka wody”, w której olbrzymi sukces odniosła czołowa polska artystka dramatyczna Maria Gorczyńska. Ukończywszy przedstawienia w stolicy, Teatr Klasyczny rozpoczął objazd po większych miastach Polski, gdzie wysoki artystyczny zespół z Gorczyńską na czele znajduje potwierdzenie a „Szklanka wody” w tym wykonaniu spotyka się z entuzjastycznym przyjęciem ze strony publiczności. Na zdjęciu znakomita artystka Maria Gorczyńska. (k)

(Foto: „Fotografika”, Warszawa, Nowy Świat 44)

Maria Gorczyńska w „Szklance wody”



Dla uczczenia 5-tej rocznicy Manifestu PKWN Płyną meldunki o wykonaniu zobowiązań

Z CAŁEGO kraju nadchodzą coraz liczniejsze meldunki o wykonaniu przez załogi robotnicze i poszczególnych robotników zobowiązań, podjętych dla uczczenia piątej rocznicy Manifestu PKWN.

W Katowicach pracownicy oddziału śląskiego SPB ukończyli budowę 50 domków fińskich oraz 150 zabudowań gospodarskich w dniu 15 bm. Ukończono również zaplanowaną na drugą połowę sierpnia br. budowę ołbrzymiej, o kubaturze ponad 39 tys. mtr. sześć, hali w hucie „Batory”. Załoga wydziału instalacyjnego SPB przeprowadziła na kilkanaście dni przed terminem kompletną instalację wodociagową i kanalizacyjną w kilku blokach mieszkalnych w osiedlu robotniczym w Mysłowicach.

W dniu 15 bm. na 7 dni przed ustalonym terminem załogi Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 4 w Gliwicach zameldowały o całkowitym wykonaniu zobowiązań dla uczczenia święta PKWN, co w rezultacie przyniosło 11 mil. zł oszczędności. W ramach tych zobowiązań ukończono przedterminowo m. in. budowę domu społecznego, budynków mieszkalnych dla robotników, dużą halę dla prefabrykacji wibrobetonowych elementów budowlanych i inne.

Z Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ

Krytyka działalności FAO przez delegata Polski

NA POSIEDZENIU komitetu ekonomicznego Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ otwarta została dyskusja nad raportem Międzynarodowej Organizacji Wyżywienia i Rolnictwa (FAO).

W czasie dyskusji wiceprzewod-

niczący delegacji polskiej Rudziński wygłosił dłuższe przemówienie, w którym skrytykował obecnie przyjęte środki działalności tej organizacji.

Program FAO opracowany przy współpracy i z inicjatywy prezydenta Roosevelta, miał pierwotnie charakter znacznie szerszy, zamierzono bowiem wówczas stworzyć z tej organizacji ośrodek oddziaływujący czynnie i bezpośrednio na sytuację podaż i popytu na główne artykuły rolnicze na świecie i wyposażyć ją we własne fundusze.

Stoimy przed zagadnieniami: 1) nadwyżki, 2) poważnego spadku cen i produkcji w krajach kapitalistycznych. W tej sytuacji FAO powinna poświęcić uwagę poza sprawami produkcji zagadnieniom uporządkowania rynku światowego.

Zaopatrywanie Europy zachodniej w żywność USA przy niskim imporcie żywności z Europy wschodniej — jest stanem oczywiście sztucznym, uzależniającym zachód Europy od dyktatu i cen USA.

W związku z tym — oświadczył Rudziński — FAO powinna podjąć inicjatywę długoterminowych umów międzynarodowych w zakresie obrotu głównymi artykułami żywnościowymi. Ponadto FAO skoncentrować winna swoją uwagę na uzyskaniu inwestycyjnych kredytów rolniczych dla krajów zniszczonych wojną, jak też na zagadnieniu przygotowania standardyzacji artykułów rolniczych stanowiących przedmiot handlu światowego.

Bójka w parlamencie

Reuter donosi z Teheranu, że w parlamencie irańskim wybuchła zacięta bójka po uchwaleniu przez większość rządowego projektu ustawy wyłączającego analogię w głosowaniu powszechnego.

Zebranie katolickiej inteligencji w związku z wypadkami lubelskimi

W LUBLINIE odbyło się zebranie inteligencji katolickiej w którym wzięło m. in. udział szereg profesorów Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej. Na zebraniu tym omówiono ostatnie wypadki lubelskie i uchwalono następującą rezolucję:

„My lubelska inteligencja katolicka, zebrana w dniu 14 lipca 1949 r. w gmachu Teatru Miejskiego, rozważamy tragiczne wypadki w związku z rzekomym cudem, jaki miał mieć miejsce w katedrze lubelskiej oświadczamy, że: Mimo zaprzeczenia przez biskupa, ordynariusza diecezji lubelskiej, iż nie było żadnego cudu w katedrze, nadal jednak jesteśmy świadkami organizowanego przez duchowieństwo napływu wiernych dla celów, nie mających nic wspólnego z kultem religijnym.

By położyć kres akcji, doprowadzającej do fanatyzmu rzesze ludzi nieświadomych, wykorzystującej ciemnotę i zacofanie części społeczeństwa, władze państwowe powinny zająć ze swej strony zdecydowane stanowisko, by nie tylko zapobiec stratom materialnym i zakłóceniom normalnego życia na obszarze naszego miasta i najbliższych okolic, ale również by zabezpieczyć ludność przed możliwościami niebezpieczeństwa wypadków czy chorób”. (PAP).

Prof. Lorentz nie otrzymał wizy do Francji

PROF. ST. LORENTZ, dyrektor Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków, dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie nie otrzymał wizy wjazdowej do Francji. Prof. Lorentz zamierzał udać się do Paryża, z ramienia Polskiego Komitetu Roku Chopinowskiego w celu uzgodnienia i ustalenia z Francuskim Komitetem Organizacyjnym Roku Chopinowskiego szczegółów imprez i uroczystości związanych z Rokiem Chopinowskim a mających odbyć się we Francji i Polsce. Wobec nie otrzymania wizy w terminie prof. Lorentz z wyjazdu zrezygnował.



Panteon Dymitrowski

Spółeczeństwo miasta Płowidw postanowiło wybudować na szczycie najwyższego wzgórza, położonego na terenie miasta, Panteon Dymitrowski. W panteonie spoczną zwłoki bojowników, którzy zginęli w walce z faszyzmem, w walce której przewodził Georgi Dymitrow.

W sprawie Lublina

W „SŁOWIE Powszechnym”, CZYTAMY:

W dniu 3 lipca r.b. rozszła się po Lublinie wiadomość, że znajdujący się w Katedrze obraz Matki Boskiej podległ nadprzyrodzonemu przeobrażeniu.

W związku z powyższym J. Eks. Ks. Bp. Piotr Kalwa, Ordynariusz Lubelski, skierował do wiernych swej diecezji pismo, w którym stwierdza:

1. że wyniki uzyskane przez komisję powołaną do stwierdzenia charakteru zjawisk w Katedrze Lubelskiej nie dają podstawy do uznania tych zjawisk za nadprzyrodzone;

2. że należy powstrzymać się od pielgrzymek do Katedry Lubelskiej w celu zobaczenia tam zjawiska nadprzyrodzonego.

W istocie katolicyzm leży wiara we wszechmoc Boską, a zatem i w możliwość zdarzeń nadprzyrodzonych. W istocie jednak katolicyzm tkwi przede wszystkim przekonanie o potrzebie dojrzałej roztropności i miłości służby Bożej, bez wyczekiwania czy żądania cudu.

Nie należy zatem wokół Katedry Lubelskiej wytwarzać atmosfery sensacji, nie należy powtarzać czy rozpowszechniać fantazyjnych plotek. Tendencje wywołania pielgrzymek wiernych do Lublina wynikać mogą w świecie stwierdzonych faktów z poszukiwania sensacji, a nie z wyrażeniem głębokiego kultu Matki Boskiej.

WICEPREMIER MINC o zagadnieniach wsi w Polsce Ludowej

NA ZAKOŃCZENIE I-lej Wojewódzkiej Konferencji PZPR w Warszawie, członek biura politycznego KC PZPR wicepremier Hilary Minc wygłosił przemówienie, poświęcone zagadnieniom wsi. Na wstępie wicepremier wskazuje na rezultaty realizacji uchwał lipcowego plenum KC PZPR w sprawie nowej polityki partii na wsi, po czym stwierdza:

Z tego wszystkiego wynika, że nowa polityka rolna na wsi, że polityka, skierowana przeciwko elementom kapitalistycznym, nie tylko nie przyniosła spadku produkcji, ale przyniosła jej znaczny wzrost. Z tego wszystkiego wynika i to jest niewątpliwe, że bez tej polityki nie mielibyśmy takiego wzrostu produkcji, bowiem nasza polityka na wsi umożliwiła szybszy i pomyślniejszy wzrost produkcji gospodarstw małych i średniorolnych i na tej przede wszystkim podstawie wzrost całości produkcji rolnej.

Weźmy teraz zagadnienie spół-

dzielni produkcyjnych. Rok temu zaczęliśmy mówić o spółdzielniach produkcyjnych na wsi. Dywersyjnej agitacji i wrogich plotek było wtedy co niemiara. Dużo też było niezrozumienia i dezorientacji wśród wielu chłopów. Obecnie po roku nie tylko mówimy o spółdzielczości produkcyjnej, ale gromadzą się chłopcy już ją konkretnie organizują. I choć wrogów klasowy wytycza wszystkie siły, jest rzeczą niewątpliwą, że niezrozumienie, dezorientacja wśród chłopów jest znacznie mniejsza. Dlaczego?

Dlatego, że chłopcy się przekonują,

że partia ich nie wprowadza w błąd, że słowa partii nie mijają się z czynami, że partia nie chce komenderować chłopami, czy narzucać siłą spółdzielnie produkcyjne, że partia dąży do tego, by spółdzielczość produkcyjna rozwinięła się na wsi stopniowo, w oparciu o rosnące możliwości materialne i dobrowolne przekonanie mas chłopskich.

Mogliśmy to osiągnąć dzięki słusznej polityce naszej partii, polityce umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, polityce oparcia o biedotę

wiejską i trwałemu sojuszu ze średnimi chłopami.

W czym wyraża się w działalności Rządu ta polityka?

Wyraża się m. in. w polityce podatkowej, która wymierzona jest przeciwko bogaczom, która przyznaje wielkie ulgi biedocie i chroni średniaka, wyraża się w polityce kredytowej jak również, co ma wielkie znaczenie, wyraża się w dziedzinie polityki cen. Ustalenie w zeszłym roku stałych, opłacalnych cen na zboże i ustalenie w środku roku rolniczego stałej, opłacalnej ceny na żywność — stworzyło podstawy do umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego i dało możliwość jeszcze ściślej powiązania się ze średnim chłopem.

Odbywają się już żniwa. Przed Rządem, przed partią stoi zagadnienie, jak ułożyć w tym roku ceny rolnicze. Oczywiście należy ułożyć je tak, żeby wzmacniać, utrwalic i rozbudować sojusz robotniczo-chłopski. Jak kształtują się ceny zbóż na rynkach światowych?

Kształtują się one pod znakiem powszechnej i wielkiej niżki. Oto parę danych o tej niżce. Jeżeli porówna-

(Dokończenie na str. 6)

TABELA WYGRANYCH 56 LOTERII 3-ci dzień ciągnięcia III-ej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr: 22364 w Warszawie, 64205 w Poznaniu.	37190 326 863 36540 639 39764 40265
Wygrana 200.000 zł padła na Nr 48594 w Zakopanym.	438 41284 784 42115 183 229 545 43043
Wygrane po 100.000 zł padły na Nr: 33337 42439 55938 56955 09351 74899 79234 94121.	122 465 528 541 44262 354 988 45682
Wygrane po 40.000 zł padły na Nr: 1841 2467 14113 15470 21854 23070 23198 39176 51315 57526 67529 75020 83304 90305 90306.	439 977 28203 222 29291 634 30116
Wygrane po 16.000 zł padły na Nr: 757 1246 1805 3339 6764 8498 13864 14503 15916 18424 19484 29232 30408 40108 41006 43751 47460 51439 54251 55154 55490 56277 58574 62382 62631 67152 68354 70011 71781 73405 77404 79644 84088 85659 86496 89347 91612 93690.	31749 32690 905 03043 124 414 719
Wygrane po 8.000 zł padły na Nr: 400 1868 2333 2396 2752 5143 7161 10091 10283 11834 12374 13347 13879 14140 14261 18190 20617 21164 21818 21832 22912 24890 25390 25458 27728 28000 28057 29088 29123 30560 32327 38998 41614 42055 42540 43661 45332 46225 46366 50366 52387 58324 59914 61299 62338 64355 66319 70465 72013 72683 73496 76916 82434 82538 85966 86055 90801 90435 91081 91964 92148 92690 94459 94996.	753 862 46277 388 47851 49176 400 940.
Wygrane po 4.000 zł padły na Nr: 320 348 413 436 1001 304 581 659 881 2594 713 869 989 3033 773 783 4708 904 5159 6001 072 183 312 7134 319 976 8160 423 539 621 753 789 9134 306 592 10426 713 952 11774 12352 539 815 13077 799 818 14139 14214 347 15507 221 662 914 16164 275 301 17539 688 690 758 846 863 873 877 910 988 19212 485 561 942 206 98 21182 764 23108 219 753 776 985 24195 249 758 25006 140 300 357 525 869 26553 27027 121 123 302 319	50476 548 51572 52346 637 937
Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł	53098 200 308 759 54105 199 55224
Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł	650 56176 375 969 57150 392 432 547
Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł	675 926 981 58065 943 59933 60960
Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł	61844 62240 63495 501 64015 045 19
Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł	286 627 875 65850 940 67130 735 93
Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł	68238 672 927 938 69080 089 385 42
Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł	498 528 793 906 70436 677 746 7114
Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł	391 817 72132 395 528 828 954 90
Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł	370 73107 121 74704 894 75990 7804
Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł	77077 790 78491 80870 81060 385 49
Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł	503 746 82567 83713 84057 277 27
Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł	518 85155 326 620 660 899 86487 540
Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł	808 87485 86232 925 89203 738 90537
Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł	754 91363 825 814 92037 502 667 68
Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł	826 915 93621 997 94231 384 643 736

Dalszy ciąg wygranych podany będzie jutro

Wicekonsul USA w Szanghaju przeprasza władze ludowe

AGENCJA NOWYCH Chin cytując charakterystyczny list wicekonsula amerykańskiego w Szanghaju Williama Olive, dotyczący spowodowanego przezeń niedawno incydentu.

Przypominając okoliczności tego incydentu, William Olive stwierdza, że zakłócił przepisy ruchu ulicznego podczas parady wojsk ludowych, odmówił podania swego nazwiska, a gdy oświadczone mu, że wobec tego musi być zatrzymany, począł awanturować się, uderzył dwóch oficerów chińskich i zdemolował niektóre urządzenia biurowe.

Przyznając — stwierdza w swym liście wicekonsul USA w Szanghaju — że zachowałem się brutalnie w stosunku do oficerów i że moje postępowanie było poważnym błędem. Jestem gotów przeprosić znieważonych oficerów, zapłacić odszkodowanie za uszkodzone mienie, zagwarantować, że w przyszłości nie będę popełniał podobnych czynów i że będę posłuszny ustawom i przepisom, wydanym przez rząd ludowy. Proszę władze lokalne o wybaczenie. Wyrażam głębokie ubolewanie.

William Olive podkreśla, że podczas aresztowania nie dopuszczono się wobec niego gwałtu.

List ten, zaadresowany imiennie do oficerów i urzędników biura, w którym wicekonsul USA był zatrzymany, kończy się podziękowaniem dla rządu ludowego za jego liberalne i w przejmie stanowisko.

Skandal na Mańdzioradzie

Powieść satyryczno-humorystyczna — 60 czyli jak to przed wojną bywało...

— Wszystko jest piękne i ładne. Mówiłeś, że dostarczę dowodu przyniesienia tak klisz jak i wszystkich bez wyjątku odbitek. Na czym będzie ten dowód polegał, bo Mańdziorkom najbardziej właśnie zależy, aby śladu nie zostało z ich eskapady?

— Kochany Robercie, Niech cię o to głowa nie boli. Jeżeli ja dowodu nie dostarczę i jeżeli ten dowód nie będzie przekonujący, cała transakcja bierze w łeb — to chyba jest oczywiste i nie potrzebuje uzasadnienia. Chcę być w stosunku do ciebie najzupełniej uczciwy. Jeszcze jednego dowodu nie mam skompletowanego. Uzupełnię go dziś wieczorem. Gdybym nie uzupełnił, dam znać jutro rano. Jeżeli nie będę telefonował, będzie to znaczyło, że wszystko jest w najlepszym porządku. Zgoda?

Obaj nowi przyjaciele rozstali się. Robert poinformował Mańdziorka o wynikach rozmowy, a Andrzej pobiegł do cukierni, aby się przekonać czy Zizi potrafi zjeść 15 ciastek, czy też nie potrafi.

Zizi wypełniła trudne zadanie bez reszty. Oboje wyszli z cukierki z niekwyłe zadowolonymi minami, trzymając się pod rękę.

Następnego dnia krótko przed godziną 5 z wyraźnym opóźnieniem i niezwykle niezadowoloną miną zjawił się w redakcji „Nowin” Kogutek. Już od progu zapytał o przekazanie:

— Idziemy na tą wielką wyspę, czy nie?

— Oczywiście idziemy.

— Andrzej, rozumiem, że jesteś skończonym wariatem, ale z jakiego powodu i za czyje grzechy i ja mam się zgrywać w podobnej roli?

— Cygan się dał dla kompanii powiesić...

— W bajeczce dla dzieci, mój kochany.

— Zamiast się przekomarzać, chodźmy. Już najwyższy czas — zakończył rozmowę Bomilski, dobywając z biurka spore zawiniątko.

— Co to jest? — zapytał Kogutek.

— To jest wielkie nic, za które ty dostaniesz 10 tys. złotych, a ja posadę na trzy lata — odparł Bomilski z szelmowskim uśmiechem.

W kancelarii u Miłolubskiego Mańdziorek był już obecny i z niecierpliwością patrzył na grubą, złotą zegarek, wiszący na łańcuchu, na którym możnaby uwiązać niezłego brytana. Po chłodnym powitaniu, obie strony zasiadły naprzeciw siebie. Pierwszy przemówił Bomilski:

— Uważam, że ponieważ jesteśmy wszyscy bezpośrednio zainteresowani, należałoby powołać jednego neutralnego świadka. Panna Katarzyna, sekretarka pana mecenas, jest w drugim pokoju, kwestie zna, bo zapewne przepisywała kontrakt, więc może poprosilibyśmy ją, aby w razie czego mogła zaświadczyć, jaki przebieg miała sprawa.

Gdy pp. Mańdziorek i Miłolubski wyrazili zgodę, redaktor położył swe zawiniątko na stole i poprosił o możliwość zapoznania się z przyszłokwanym dokumentem. Po ich dokładnym przejrzeniu, położył je w pobliżu siebie i odchrząknął przed ponownym zabraniem głosu:

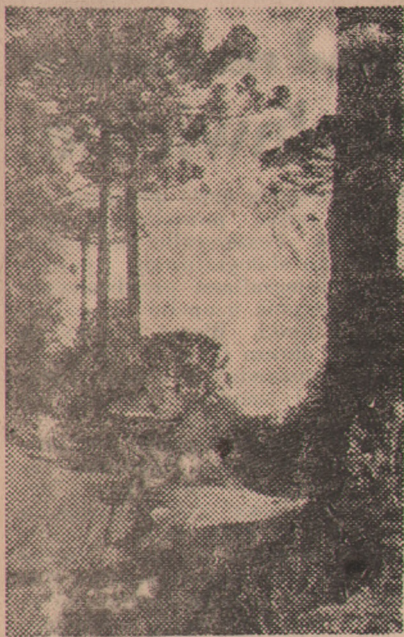
— W czasie pertraktacji z panem mecenasem Miłolubskim dowiedziałem się, że panom najbardziej zależy na tym, aby w żadnym wypadku nie pozostała gdzieś kopia moich zdjęć. Uważam obiekcje panów za najzupełniej uzasadnione. Nim je jednak rozprzeczę mu-

szą się wytłumaczyć z mego działania. Przed paroma miesiącami zdarzył się w naszym mieście pewien wypadek rozvodu. Mimo, że prasa nie o nim nie pisała, sprawa była dość głośna. Sprawozdawca sądowy „Nowin” miał w ręku akta i opowiadał nam w redakcji wszystkie szczegóły. Wypadek, który pociągnął za sobą rozejście się małżonków miał przebieg następujący. Jednemu z fotografów ulicznych udało się zdjąć na Słowiku fabrykantkę K. w momencie dość czulej sceny z inżynierem N. Ten zauważył dokonywanie zdjęcia i chciał najpierw wydrzeć fotografowi aparat. Okazało się do tego zbyt słabym i musiał uciec się w prośby. Stało na kilkaset złotych za wydanie odnośnej kliszy. Film miał być wywołany w obecności inżyniera. Jak nasz fotograf dokonał tej sztuki, tego się sąd nie dowiedział, fakt pozostaje faktem, że odbitek zachował sobie i udał się z nią wprost do męża pani K. Nie wziął za to, również nie wiemy, ale wiemy, że pani K. straciła prawo do alimentów i że rozwód został orzeczony z jej winy.

— Jeżeli panowie pragniecie więc, aby otrzymać dowód bardzo trudny, bo negatywny, że nie sobie w rekach nie zatrzymałem i że nikt mnie nie oszukał przy wywołaniu klisz, pozwól panowie zauważyć, że tego rodzaju zmartwienie miałem również i sam. W tym celu zapakowałem aparat razem z kliszami w papier i oddałem go na przechowanie osobie, nie mającej nie wspólnego z fotografowaniem. Oto aparat — kończył Bomilski rozwiązując zawiniątko — a oto dwie klisze, z których jedna tak jeszcze w aparacie spoczywa, jak ją założyłem. Zaznaczam, że klisze są niewywołane. Ponieważ nie sądzę, aby ktoś z nas tu obecnych miał zainteresowanie w oglądaniu tych zdjęć, pozwól panowie, że kasety otworzę.

Bomilski, wykorzystując zdumienie obecnych otworzył obydwie kasety i wyjął dwie klisze. Nie pozwalając nikomu przyjąć do głosu ciągnął dalej:

(Ciąg dalszy nastąpi)



Dróżyna wózków osadniczych wjeżdża czasem pośród niebotycznych piniorów.

Kurytyba, w lipcu.

Z pagórka na pagórek, pellicami pozwijanej, w ósemki laśmy gościńca sunął się w obłokach kurzu duży, 30-osobowy omnibus z napisem „Curityba” — a poza oknami przesunęła się panorama parańskich wyżyn, z parasolami piniorów na widnokręgu. Jak to przy Nowym Roku, który wklajał rachuby zamorskich odkrywców, z dawien dawna tak sobie marszrutę ustalił, aby wizyty pozorownicowe akurat na czas największych śpiekót, na samo śródlacie odłożyć — nieboskon gorzał w skwarze i blasku słonecznych pożóg, Czerdzieści stopni gorąca meldowało wczoraj radio Buenos Aires — ale dni letnie w Argentynie są co najmniej godzinie dłuższe od brazylijskich, ponadto nas tutaj w Paranie ochrania wysokość Zakopanego w Polsce.

Ejże człowieku, to aż spalinowego zapowietrzenia potrzeba, abyś kraj swój wspominał? Może ci się jeszcze za gwiazdka w śniegach przysni? Raczej nastaw uszu, bo w ścisłości pojazdu o twojej ziemi właśnie mowa, o dalekiej Polonii.

— A ty wiesz — doszły mi słowa pogwarki, toczące się tuż obok — że ja już i cemenem z Polski handluję?

Rozmowa wiodła dwóch znanych mi po dalekiemu „wendziarzy”, czyli kupców z pobliskiej miejsciny. Uwarzeki

z Ameryki Południowej

Co też tam ta Polska ma na eksport?

Gdy spoza równika na kraj przodków spoglądamy...

sobie językiem tubylczym, po portugalsku, w owym esperanto z ulicy, którym się każdy na swój sposób zaczyna, aby można poznać, jakiego kto pochodzenia. Starszy z nich, to Włoch, a raczej „krajowy obokrajowiec”, jeżeli użyć terminów, stosowanych w dobie Narodów Zjednoczonych. Z młodszym, rzecz bardziej powikłana, bo chodzi już z tej strony morza (na domiar w drugim pokoleniu) zrodzony, luzemiec nie odezwie się o nim dla jego płowych włosów inaczej, jak tylko „Polaco” — za co, bywało, w czasach dyktatorskich aresztem karano... ma się rozumieć nazywanego, a nie nazywającego. By zatem nie uchylić usławom nacjonalizacyjnym, jednocześnie zaś w zgodzie z rzeczywistością pozostać, ochrzczę go określeniem „Polak zakazany”.

— Ho, ho, patrzajcie — dziwował się swojak nowinie tamtego — a można też wiedzieć, z jakiego to źródła ten polski cement do rąk twoich trafił?

— Tajemnica handlowa, na siedm pieczęci strzeżona! Że jednak do ostatnich wyborów municypalnych służył razem ręką w rękę, zdradzę po sąsiedzku, że to od Romani'ego. Dostał parę wagonów z S Paulo skądś tam, może z Rio. Selke worków wzięłem, więcej nie było. Konkurencja z twojej strony wykluczona.

— No i jak tam: dobry towar?

Owszem. Powiem wręcz: wymieniły. Gdyby inaczej było, posłałbym się przeciw zepchnąć go byle komu, choćby i tobie, w zamian za fiżon albo kukurydzą. Wasz cement okazał się lepszy i tańszy od krajowego. Stawo daję!

— Aha, teraz już wiem, żeś to sam sobie z tego właśnie cementu nową kuchnię ufundował. Poszła o niej sława pomiędzy kumoszkami — na moje utrapienie, bo mi rodzona połowica głowę urwała, abym...

— Ściana, jak z kafelków, powiedział ci. Aż się spojrzeć, zawsze czysto.

Ani pod bombą atomowa nie popęka. Co tam więcej ta wasza Polska ma jeszcze do zbycia, nie wiesz? Pohan- dlujemy z nią trochę!

Wiadomość stanowiła niespodziankę i dla mnie. Od czasu do czasu zdarzy się znaleźć w prasie elektryzującą wzmiankę o pojawieniu się polskiego trampa na naszych wysokościach to prawda — ale z portów oceanowych do wnętrza Parany daleka droga. W

zówek, pojazd to rwał naprzód, to przystawał dla zmiany pasażerów — a tu, w omnibusowej łaźni toczą się składowe rozmowy na temat Polski.

W Brazylii nie mamy kooperatywy, ruchowi spółdzielczemu nie sprzyja klimat państwa, które jest rządzone przez plantatorów. Za generalnego odbiorcę produktów swych a jednocześnie dostawcę wszelkich potrzebnych artykułów osadnik ma sklepika-



We wnętrzu Parany omnibus wymija zaprzęgi w woły.

okresie międzywojennym trafiały do nas z Polski raczej drobniaki: nasiona, ołówki, książki, żyłki, „koautki” na ból głowy, rzadziej ptaki, blachy cynkowe, doskonale wyprawione skóry. Polska Odrodzona występuje odrzuca z cemenem — i to w ładunkach wagonowych!

Niedługo, a całe sąsiedztwo było w rozmowie zainteresowane. W wachlarzu różnorodnej portugalszczyzny pojawiły się nowe rozdziewki: syryjski z „broszą bana, moja żona Bolka”, szwajcarski (a może niemiecki?) z polejczanym wychwalaniem „przyliskich pogaciw przemysłowych” no i podpisanego. Na widnokręgu przesunęły się raz wzgórze ubrane w zielone kukurydzy, raz kosmate haszce w parowach, obok drogi miały białe domki osadnicze z zajeżdżami z krzy-

ża, a polskich wend i wendzin w Brazylii będzie przeszło pięćset. Oto, co wyszło z przygodnej pogawędki ludzi, oceniających świat wedle łokcia i wagi.

— Brazylia — utyskiwał jeden — jest krajem jeszcze na wpół kolonialnym, do wymiany z zagranicą mamy tylko owoce podzwrotnikowe i surowce, ot: kawę, kaczuk, bawełnę, matę, banany, tytoń. Cóż, taniej to wszystko towar — na domiar ze zbytem ograniczonym do rynków w Stanach Zjednoczonych i Anglii. I w czymże my tam możemy w zamian przebiegać? W jednych luksusach: samochodach, radiach, maszynach, konserwach. O prosty kozik czy guzik trzeba się napraszać i płacić zań ich walutą. Nie, dobrodziej, rachunek w dolarach lub funtach, to nie na brazylijskie kieszeń.

Widzicie, jak wszystkie ceny podskoczyły gwałtownie w górę, choć pieniądze krajowy zairzymał na giełdach dawna wartość?

— Jakbyś w piblii czytał, łaskawco — poparł drugi — oto zapłata za zniszczenie Niemiec! Rzesza wyspecjalizowała się była w zaopatrywaniu rynków południowo-amerykańskich, znała nasze potrzeby, umiała się do nich dostosować. A nie mówię, kiedy korpus przyliński był wysyłany do Italii, że przyjdzie jeszcze dla nas godzina rozczarowania?

— Balesz, babuag zielona. Towar niemiecki był landetny, ot skłębka i baciorki dla Murzynów.

— Ale z rak niemieckich mieliśmy produkt masowy i tani. W sam raz dla naszej półkolonialnej gospodarki. My tu nie ze szterlingowych startów!

Z utarczki słownej wyłoniło się zapalenie:

— A który też kraj mógłby nas na nowo zaopatrywać w wyroby przemysłowe, jakich potrzebujemy?

Odpowiedź przyszła sposobem targowym, w pyłaniu na pytanie:

— No i dlaczegoż by nie Polska właśnie, skoro już zaczęła?

(Ciąg dalszy nastąpi).

ROZMAITOŚCI

Przemysł skórzany zameldował przed paru dniami o wykonaniu w 107,5 proc. swego planu produkcji na pierwsze półrocze br. Wartość wyprodukowanych w tym czasie artykułów skórzanych wyniosła przeszło 144 miliony zł, według cen przedwojennych. W porównaniu do pierwszych 6 miesięcy ubiegłego roku wartość produkcji wzrosła o 43 proc. 5 milionów par obuwia wyprodukowały fabryki państwowe.

Najbardziej niebezpieczny i tragiczny w skutkach jest alkoholizm przewlekły. Alkohol przyjmowany stale przez dłuższy czas zatrąwia wszystkie narządy chorego. Zatrucie to ujawnia się najbardziej w najwrażliwszych organach danego chorego, osłabionych przebywaniem w chorobach itd. Najczęściej atakowane są nerki, wątroba, mięsień sercowy, nerwy a szczególnie i najtypowej żołądek. Wskutek działania alkoholu na śluzówkę żołądka dochodzi do przewlekłego kataru, cechującego się typowymi ranymi wymiotami. Najśmieszniej jednak alkohol iłkanke nerwowa, doprowadzając do ciężkich zmian w psychice chorego.



Ewa Tyborska, Bydgoszcz. Twoje poprzednie rozwiązanie nie było podpisane, dlatego nie figurowałaś w rubryce trafnych rozwiązań. Przyjmujemy Cię do naszego grona tym więcej, że z Ciebie taka dobra uczennica, która miała stopnie same „bardzo dobre od góry do dołu”. Odwiedź nas kiedyś w redakcji ze swoim braciśkiem. Leszek M. Bydgoszcz. Jeśli Twoja Mamusia była niezadowolona, to pewnie dlatego, że uważała, że mógłbyś mieć jeszcze lepsze stopnie, prawda? Uważamy jednak, że i tak są bardzo dobre. Jak widzimy, to powiększa się Twój księgozbiór. Czy wyjeżdżasz na wakacje? Wł. Kowalczyk, Bydgoszcz. Twoje rozwiązanie poprzedniego zadania przysłałeś za późno, więc nie zdążyliśmy Cię już umieścić w rubryce trafnych rozwiązań. Napisz nam z obozu harcerskiego, to będziemy Ci przysyłać „Świątek”. Serdecznie pozdrawiamy.

DZIECI NA KOLONIACH w NAWRZE POD TORUNIEM



Pozdrawiamy „Świątek Dziecięcy”

— 300 —

Uwaga, dzieci!

W piątek dnia 22 lipca, w dzień Świąta Odrodzenia odbędzie się w ogródku jordanowskim IKP w Bydgoszczy przy ul. Armii Czerwonej 20, w podwórzu o godz. 15 wielka zabawa dla dzieci, na którą zapraszamy wszystkie nasze miłe Czytelniczki i Czytelników, oraz sympatyków.

Dzieci, które spędzają czas na koloniach, prosimy o podawanie adresów, abyśmy im mogli posyłać „Świątki”.

W przyszłym tygodniu „Świątek” ukaże się o dwa dni wcześniej!

Humac

NIE DBA

Ciocia: Janku, uważaj, czy nie ma w jabłku robaka, mógłbyś go łatwo zjeść.

Janek: A to niech robak sobie uważa!

ŚWIATEK DZIECIĘCY

Nr 27

TYGODNIOWY DODATEK IKP

Rok 5

E. Drzewiecka

HUSTAWKA NOWELA WAKACYJNA

Dzieci zeskoczyły z bryczki, która przywiozła je ze stacji kolejowej do siostry Olesia i od razu z dziedzińca wpadły do ogrodu.

Brys i Jaśmin omal że nie pozwały tańcuchów, szcękając na małych intruzów, którzy tu wpadli jak burza, nie wiadomo skąd, a gołębie — całe stado białych, siwych i rdzawo



nakrapianych gołąbków furknęło z głośnym trzępnięciem skrzydeł przed stodołą, gdzie wyszukiwały pracowicie ziarenka śród plew. Kaczki rozbiegały się z głośnym kwa-kwa, uciekając pocieszenie na swych krótkich nóżkach, kury powyskakiwały na płoty.

No tak, To przyjechały dzieci z miasta. Jurek, Wik i Tusia. Na wakacje.

Już na drodze, jadąc bryczką pomiędzy falującymi zbożami, cieszyły się tak, że Szczepan, woźnica, bardzo uważać musiał, by nie pospadały.

Szczepan — cóż wiedział Szczepan? O tym, co to znaczy znaleźć się na polach, nad którymi zwiła świetliście błękitne niebo, dzwonią skowronki, płaciwko przelatuje z tanu na tan, porykuje bydło, gdzie wszystko, na co spojrzeć kąpie się w złocistych promieniach słońca polach, których prawie że się nie widywało, nie znało. Szczepan zaś miał to wszystko codziennie przed oczyma —

Dzieci same nie wiedziały, co im się stało. Zawsze były bardzo grzeczne. Ale bo to najpierw — wakacje! Przez dwa miesiące nie trzeba myśleć o książce. Raj! Poem — na wsi nigdy jeszcze nie były. Więc teraz —

W ogrodzie, na białym stoliku, otoczonym równie białymi ławeczkami, oczekiwał dzieci podwieczorek — lecz one stanowczo nie miały czasu. Czyż nie należało wpięć obejrzeć wszystko? Więc studnie no dziedzińcu, bardzo, bardzo głęboka, stodoła, na której bocian uwil anizdo i stojąc w nim teraz nieruchomo na jednej nodze, z dziobem opuszczonym na dół, przysłuchiwał się dzieciom. A czy mogły dzieci pominąć jaskółki anieżdżące pod belkami zabudowań? A maliny w ogrodzie? A potok za ogrodem, srebrny od słońca, po którym „okreli” Wika będzie mógł odbywać wspania-

— 297 —

Co to są sny?

Tajemnica sennych mamideł w świetle doświadczeń nad sztucznymi snami

Ileż to razy słyszy się w życiu prywatnym, w pracy, w tramwajach, czy pociągach, na przechadzkach itp. takie oto najrozmaitsze wynurzenia osobiste na temat snów ostatniej nocy i domniemanych znaczeń:

— Wiesz, co? czeka mnie daleka podróż, dziś śni mi się pociąg...

— Śnił mi się deszcz, lato, jak zebra — dostanę grubszą forę...

— Zareczę się wkrótce... śniło mi się, że się całowałam z chłopcem, i takim, o jakim marzę... mój typ...

Te i podobne „horoskopy”, „pro-roctwa”, „przepowiednie” z tajemniczej dziedziny sennych marzeń przesładowały ludzkość od dawien dawna, stwarzając w minionych wiekach podatny grunt do przeróżnych zabobonów i guseł. Nawet dziś jeszcze są ludzie, którzy do tego stopnia ulegają snom, że wstając rano z łóżka chwytają najpierw przeróżne „Senniki egipskie”, i szukają w nich znaczenia przyszłych snów. Nie trudno też znaleźć i takich, dla których mamidła sennego są drogowskazem i regulatorem całego życia, opartego w ten sposób na zgubnych i fałszywych, bo złudnych założeniach.

Umysł ludzki długo też zajmował się wyjaśnianiem zagadki sennych marzeń, którymi zajęli się nawet uczeni, badając przede wszystkim drogi, na jakich rozwijają owe niby „prorocze” sny człowieka. W tym celu przeprowadzono szereg doświadczeń nad snami, wytworzonymi sztucznie, jak również badano wpływ okoliczności, w jakich człowiek zasypia, na rodzaj przeżywanego snu.

Okazuje się, że jeżeli śpiącemu podsunąć pod nos buteleczkę z wodą kolońską — to można być prawie pewnym, że będzie on przeżywał we śnie wrażenie człowieka, który wszedł do fabryki czy magazynu perfum. Podesunięcie pod nos śpiącego rozpalonego żelaza wywołuje sny o charakterze napadu i pożaru — a połączenie śpiącego na szczepach drzewa sprawi, że po obudzeniu będzie on opowiadał jakies niesamowite historie, np. że potwór dźwigał na karaku jakiegoś człowieka — itd.

Jak szybko umysł śpiącego człowieka chwytają wypadki, może być dowodem następujące doświadczenie, przeprowadzone przez prof. Hildebrandta jeszcze przed wojną na sobie samym. Badacz ten po każdym doświadczeniu budził się sam przy pomocy nastawionego budzika. Otóż m. in. zasypiając wyobrażał on sobie, że jest zima i że ma zamiar udać się na ślizgawkę. I rzeczywiście we śnie ujrzał on prześliczny tor lodowy, a przed drzwiami jego mieszkania stały gotowe do drogi sanie. Śpiący wykonał przy tym cały szereg ruchów, służących do przygotowania się do wyjazdu. A więc szedł szukać futra, wkładał je i chodził po jakimś pokójku, szukając ciepłych butów. Potem wychodził na podwórze, zaprzęgał konie do sani, wsiadał i słyszał dzwonki, które go w końcu obudziły. Był to dzwonek budzika...

We śnie często też występują zjawiska, których człowiek był świadkiem za dnia, gdy nie spał. A więc gdy kładącemu się do łóżka dawano do oglądania fotografie różnych miejscowości — to, gdy się obudził, opowiadał on o krajach i miejscowościach, które łatwo było rozpoznać właśnie z owych fotografii.

Najciekawszymi doświadczeniami w dziedzinie snu są sny „na rozkaz”, czyli tzw. „sny hipnotyczne”, wykorzystywane przez różnych wydrwigroszów przy stawianiu niby trafnych horoskopów na przyszłość. Otóż poddawana w tym wypadku doświadczeniu i ściśle zależna od woli i dyktanda hipnotyzera osoba bynajmniej nie mówi tego, co by sama chciała, czy też zainteresowana — lecz jedynie to, co każe jej przeżywać i mówić hipnotyzera, który dla upozorowania wiarygodności „przepowiedni”, wyciąga nieraz od zainteresowanego pewne szczegóły, i z kolei przekazuje je osobie poddawanej doświadczeniu, tzw. medium.

Przy okazji tych różnych doświadczeń zostało również do pewnego stopnia potwierdzone dawne, stare przysłowie, mówiące, że „wielkie sny powstają z żółdka”. Człowiek najedzony do syta, nigdy przy przepełnionym żółdaku nie śpi spokojnie i prawie zawsze przeżywa moc sennych wrażeń.

Tak więc — sen jest do pewnego stopnia odzwierciedleniem tego, co przeżywamy w rzeczywistości, z tą jednak różnicą, że we śnie widzimy wszystko daleko barwniej i fantastyczniej niż w rzeczywistości.

(Sz.)

Lista dzieci polskich odnalezionych w Niemczech

Podajemy kolejny spis dzieci, odnalezionych na terenie Niemiec: Badura Czesław, ur. 22. 2. 1932—1933 r. Radzionków; Badura Józef, ur. 8. 2. 1939 r. Radzionków, Badura Wanda, ur. 30. 7. 1934 r. Radzionków; Banasz Sonia, ur. 7. 1. 1939 r. Bobrek—Bytom; Beck Piotr, ur. 26. 6. 1937 r. Radzionków, Beck Romuald, ur. 1. 7. 1934 r. Radzionków, im. ojca Karol, Beck Jadwiga, ur. 11. 9. 1933 r. Radzionków, im. ojca Karol; Bergauer Jerzy, ur. 21. 1. 1934 r. Brieg; Blaude

Anna, ur. 1938 r. Łódź; Bocheńska Wiesława, ur. 20. 10. 1931 r. Piotrków, im. rodz. Józef, Janina; Bren Anna, ur. 10. 8. 1939 r.; Bystrzycki Stefan, ur. 15. 12. 1931 r. Łódź; Choliczka vel Choliczka Helena, ur. 14. 4. 1945 r. Niedlingen (Niemcy) im. matki Anna; Christianus Piotr, Robert, ur. 4. 10. 1945 r., im. rodz. Elżbieta; Czarnicka Hildegarda, ur. 19. 7. 1939 r. Miechowice, pow. Bytom; Desperak Maria vel Maria, ur. 5. 8. 1930 Bieleśko; Dopierata Jan, ur. 16. 1. 1930 r.

Rozpoczęcie prac nad remontem Panoramy Racławickiej



Wrocław, 10 lipca

Panorama Racławicka, która przeszła 2 lata temu została przywieziona ze Lwowa, ujrzała światło dzienne. Z magazynów wojskowych przeniesiono ją do szkoły powszechnej koło Dworca Nadodrza, gdzie w dużej sali gimnastycznej dokonano się przeglądu i restauracji płótna. Specjalny komitet do spraw restauracji Panoramy z przewodniczącym p. Paszke i zastępcą dyr. prof. Geppertem rozpocznie w najbliższych dniach prace wstępne.

Jak się okazuje, płótno zostało wadliwie nawinięte, skutkiem czego

przy rozwijaniu może miejscami odprysnąć farba, powiększając ilość uszkodzeń. Poszczególne partie płótna zostaną sfotografowane i porównane z fotografiami przedwojennymi. Następnie uzupełni się uszkodzenia i braki. Biorąc pod uwagę wymiary obrazu (15 m X 120 m) łatwo jest zrozumieć, że będzie to praca długa i żmudna. Trwanie jej przewiduje się na rok.

Komitet ma w swoich poczynaniach duże trudności finansowe. Zainicjowana w ub. roku przez „Trybunę Dolnośląską” zbiórka społeczna dała 5 mil. zł, którą to sumę wykorzystano na prace wstępne. Należy się spodziewać, że społeczeństwo dolnośląskie nie poskąpi datków, co umożliwi odrestaurowanie i udostępnienie publiczności wielkiego dzieła Styki.

J. G.

Choroby weneryczne są wyleczalne

Choroby weneryczne uchodziły dawniej za choroby niewyleczalne, ponieważ nie potrafiono odnaleźć źródła ich powstania oraz sposobu leczenia. Tak wybitni uczeni jak: Leoniceus, Ferneliusz, J. Hunter, de Hufien, Fracastore i Ricord pracowali przez szereg lat nad wykryciem zarazki choroby wenerycznej. W późniejszym okresie stopniowo dochodzono do źródła zła. Znamy tu szereg nazwisk uczonych, którym udało się wykręcić zarazki, a mianowicie dwóch odkrywców zarazki kłosa Schaudina i Hoffmana, Neissera i Miecznikowa odkrywców zarazki rzeżączki oraz Ducreya odkrywcę zarazki wrzodu wenerycznego.

Duże zasługi na polu leczenia chorób wenerycznych przypisać należy wybitnemu uczonemu Wassermanowi, który wynalazł niezawodny sposób wykrywania chorób wenerycznych przez badanie krwi, — sposób stosowany dotychczas w całym świecie.

Samo wykrycie choroby nie rozwiązywało jeszcze sprawy. Chodziło również o wyleczenie chorego, a tym samym o zapobieżeniu rozszerzaniu się tej choroby. Próbowano stosować różne środki z mniej lub bardziej skutecznym wynikiem, wszystkie jednak miały je-

den zasadniczy mankament: leczenie chorób wenerycznych trwało niezmierznie długo. W okresie przedwojennym leczenie kłosa np. trwało przeciętnie 2—3 lat.

Przełomu w dziedzinie leczenia chorób wenerycznych dokonał dopiero w ostatnich latach wybitny uczonec Mahoney, stosując leczenie penicyliną. Istotnie penicylina zajęła dziś pierwsze miejsce wśród stosowanych dotychczas leków. Skróciła ona niesłuchanie czas leczenia kłosa do kilku tygodni w wypadku dłuższej trwającej i zaniedbanej choroby. Lżejsze przypadki leczą się krócej. Rzeżączkę leczą dziś jeden zastrzyk.

W Polsce, w ramach „Akcji W” leczenie chorób wenerycznych jest bezpłatne. Chory, u którego wykryto chorobę weneryczną udaje się bezpośrednio do lekarza (w terenie czynnych jest obecnie 800 poradni skóro-wenerycznych), gdzie rozpoczyna kurację trwającą bardzo krótko i gwarantującą zupełne wyzdrowienie. Kobieta, u której stwierdzono ciążę winna również udać się do lekarza, aby zbadać jej krew i wypadku wykrycia choroby winna natychmiast rozpocząć leczenie, aby zapewnić mającemu przyjść na świat dziecku zdrowie.

te podróże? Bryks i Jaśmin — o, przyjaźń z nimi murowana; jeżeli szczekają, to, wiadomo, czynią tak ze złości. Już teraz poczynają merdać ogonami, gdy dzieci wołają je głośno —

Husławka ucieszyła się dzieci ogromnie.

Zobaczyły ją rano w oarodzie w kilka dni po przyjeździe. Jak gdyby wyrosła przez noc. To kochany stryjcio —

Cóż to była za wspaniała husławka! Biegła w górę lekko jak piórko aż pod sam czub rozłożystej jabłoni, by opisać równie lekko i drucim łukiem podpiąć pod wiśnię, należoną gęstwą słodkiego, czerwonego owocu.

Dokazywał Wik na tej husławce, co niemłara. Polrafił w rozkołysaniu zrywać wiśnię, grać na harmonii, skoczyć z wysokości na „równe nogi”.

Oczywiście, ani Jurek ani Tusia dokazać tego nie mogli. Tym mniej mógł ważyć się na to Michał, grubo, o pyzatej twarzy chłopak od sąsiada. Był niezgrabny, więc też dzieci odrobinę naśmiewały się z niego, jak to zwykle bywa, gdy się nad kimś czuje swoją przewagę.

Z początku Michał stał pod płotem i przyglądał się, jak się dzieci bawią. Potem poczęł przychodzić do ogrodu i bawiono się razem. Niekiedy przy zabawach wybuchała kłótnia — wszczynał ją, jak zwykle, zardosny o wszystko Michał; kłócił się, uciekał z bekim do domu, by za chwilę powrócić jak gdyby nigdy nic.

Dziś już od rana przy husławce był ruch. Dzieci husłały się kolejno. Po doliczeniu do stu schodziło się husławki, dając miejsce drugiemu.

Husłała się Wik, Dokazywał jak zwykle, aż stryjka upominała go, wołając przez okno. — Złapie w usta wiśnię! — wykrzykiwał i złapał ją istotnie. — Gdybym chciał, skoczyłbym teraz w sam środek — jabłoni! — Pokrzykiwał dalej buńczucznie. Ale nie uczynił tego.

Przyszła kolej na Michała. Usiadł jak zwykle niezgrabnie i dość długo trwał, nim się rozkołysał.

— Spróbuj wyżej — krzyknęła Tusia.

— Wyżej! — Przytaknął Wik i już przyskoczył i silnym pchnięciem do-

SKOWRONEK

piewca mozolu i poeta pracy

Ledwo runie traw wejrzą świeżym, zielonym pierzem spod skib, już skowronek, najmiłsze nasze ptaszek i zwiastun wiosny, związany z nami odwiecznym przymierzem, złata na nasze pola i łąki. Choć jeszcze ran-kiem srebry się przymrozki przed pierwszym siewem choć dopiero pękają wierzby baze, już się ten śpiewak boży pieśnią głosi, czuwając w błękitach wieczora, pomagając słońku w pieczy nad ziemią.

Gniazdkiem jego jest domek pod skibą, usiany z żółtych traw i suchych liści. Pieśń jego z głębi wyrasta — jest on karmem duszy jak kłosa — karmem ciała. Podnosi się z ziemi rozdzwonionymi kłosem coraz wyżej i wyżej, śląc błogosławieństwo każdemu trudowi — potowi orki i siejby i żniwa. Jest on piewca mozolu i poeta pracy, pieśń jego uczy i przypomina bezustanku, jak to w szarej doli szczęśliwym być można. Mieszka najniżej, a wstąpi najwyżej, a pławiąc się w błękitnej mgłę niebios, nagle powraca chryzą jak kamień — do ziemi, jakby do źródła, z którego zaczerpnąć musi znów siłę do śpiewu, by nagle wzbić się znów w niebiosy i już odtąd bez miary słodycz najczystsza z jego piersi płynie.

Tak samo jak wiosną skowronek przynosi nam pierwsze zwiastowanie życia, tak z jego pieśnią najpóźniej się żegnamy, bo nas wśród śpiewaków opuszcza ostatni. Ten boży parobek naszych pól leci na południe dopiero wtedy, kiedy już są sprzątnięte, a chłopska dola zaopatrzona jest na surową zimę. (dryg.)

ZADANIA NR 74

1			(Nad.: Z. Jarnath, Bydgoszcz)
2			1. Rodzaj papugi.
3			2. Skorupniak.
			3. Część sztuki teatralnej.

Litery, czytane poziomo i pionowo dają jednakowe słowa.

W 550 rocznicę śmierci

Królowa Jadwiga

Dużo wspomnień i pięknych legend zachowało się z życia Królowej Jadwigi. Jej świetlaną postać wypełniała cnoty niezwykłej dobroci, sprawiedliwości i gorącego umiłowania ludu.

Dnia pewnego do królowej, która przed swe oblicze stawić kazała każdego potrzebującego jej pomocy, przyprowadzono ubogiego wieśniaka, z płowowłosym pacholciem w lnianej koszulince.

Spojrzawszy dobrotliwie na obu, królowa odezwała się łagodnie:

— Mówcie śmiało, ojcze co was trapi. Zawsze i wszędzie pragnieniem moim jest czuwać nad krzywdą ludzką.

— Królowo nasza! Dziedzic ze Surochowej Rady nie ma żadnego zlitowania nad biednym. Wiś nasza Słomigród sąsiaduje obok. Syn mój Jasiiek pał się na łące było pomiędzy tymi wsiąmi. Często zbierają się tam i inne dzieciśka ze wsi. I jak to dzieci gonią się, nawałują i pokrzykują. A syn dziedzica, co to jednolatek z moim, a pyszny jest i bez serca wpada nagle na dzieci i zaczyna złorzeczyć, wyzywać: a wy głupie, ciemne niewolniki, a poddani, ja tu was zaraz wygonię! —

— No, mówcie śmiało, coż wasz Jasiiek?

— Ano Jasiiek, święta pani, uczynił wielki grzech! Słuchał długo po-

kornie tych wyzwelek panicza i o zgrozo, uderzył pańskiego syna! Co to się potem działo! Dziedzic nas pozwał do sądu i teraz chodzenie, wyroki, świadki, już dychać nie mogę. A jeszcze grozi: „Ubiłbym tego twego obwieśia, Klimczuk, i takie na to prawo we wszystkich krajach przysługuje, ale, że rządzi tu u nas królowa Jadwiga, więc jest to niemożliwe.”

Królowa nisko opuszcza głowę.

— No, i jakże się skończyło?

— Nie skończyło się wcale — więc błagam o miłosierdzie, ażeby mnie i Jaska nie ciągnęli ciągle po sądach i nie karano. Mało to razy pańskie dziecko wybija wiświe — i mć, do trybunału zaraz nie idziemy, a jak mój Jasiiek raz — chłopu lzy po ciękły z oczu.

Królowa zamyśliła się głęboko.

— Idź, ojcze spokojnie do twój wioski, a przyrzekam ci, że się zajmę troskliwie sprawą.

Nie zaniedbała królowa sprawy Klimczuków. Skargę o obrazę dziedzica syna umorzono. (drw.)



Kochany Świątku,

pozdrow proszę wszystkich Kolegów i Koleżanki ze „Świątki”. Spędzam czas w prewatorium w Smarzewie. Okolica tu jest piękna. Mieszkamy w parku pięknego pałacu, w którym niedługo mieszkał niemiecki obszarnek. Nieopodal nas jest piękny las oraz jezioro. Codziennie zbieramy w lesie poziomki i maliny. Poza tym chodzimy do ogrodu na porzeczki. Jest nas tu około 80 dzieci z całej Polski. W dniu 3 bm. odwiedzili nas rodzice. Urządziliśmy na ich przybycie przedstawienie, które nam się dość dobrze udało. Mamy tu także fortepian, na którym nam grają koleżanki, oraz prowadzimy gazetkę świąteczną. Jemy 5 razy dziennie, a 2 razy dziennie leżakujemy. Wstawiamy rano o 7, a kładziemy się o 21.

Serdeczne pozdrowienia śle Leonard Nałaskowski z Bydgoszczy.

Kalendarzyk

Sobota, 16 lipca 1949 r.
Katolicki: NMP Szkaplerznej,
Eustachego, Walentego.
Stomianski: Dzierżysława

Stożka	Kiełżyca
wsch. 4.46	zach. 20.45
wsch. 25.14	zach. 10.09

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prawników
i ogłoszeń: Generalissimusa Stalina 2
(Pod Arkadami), tel. 24-29.

Jutro recital

Bernarda Flavigny

Pianista francuski Bernard Flavigny należy do najmłodszej generacji francuskich wirtuozów gry fortepianowej. Wychowanek Konserwatorium Paryskiego posiada wszystkie zalety szkoły francuskiej. Na zeszłorocznym konkursie międzynarodowym w Pradze otrzymał wysoką nagrodę.

Na recitalu, który odbędzie się jutro, 17 bm. w sali Pom. Domu Sztuki Bernard Flavigny wykona niezwykłe interesujący program. Otwiera go fantazja f-moll i Kolysanka des-dur Chopina. Po sonacie Liszta f-moll usłyszymy dwa utwory Ravela. A potem — już tylko Debussy. „Refleksy na wodzie” i sześć preludjów.

Początek o godz. 20.30.

Komunikat

Pomimo wydanych dotychczas zarządzeń stwierdziłem, że pod względem czystości miasta nasze pozostawia wiele do życzenia. Placze zaśmiecone są odpadkami, papierami i innymi przedmiotami; podwórza nie są uporządkowane.

W związku z powyższym wydałem zarządzenie dokonywania kontroli w mieście, która już rozpoczęła swoje czynności. Winni nie zastosowania się do obowiązujących w tym względzie zarządzeń będą karani grzywną do 1000 zł.

Prezydent Miasta

Elektrownia bydgoska przoduje w międzyzakładowym współzawodn. pracy

Elektrownia bydgoska, która już od początku br. bierze udział w międzyzakładowym współzawodnictwie pracy z elektrownią poznańską i szczytną, wysunęła się w pierwszym kwartale br. na pierwsze miejsce, osiągając 166,1 pkt. Drugie miejsce zajęła Poznań z ilością 156,6 pkt., a trzecie Szczecin — 144,5 pkt.

WYSTAWA

poświęcona życiu i twórczości MICKIEWICZA i CHOPINA

W bieżącym roku wielkich rocznic Mickiewicza i Chopina złożyła im hołd również i Bydgoska Biblioteka Miejska, urządzając w sobie wystawę poświęconą ich życiu i twórczości. Uczyniono wszystko, aby w granicach dostępnych środków i sposobów zbliżyć tych mistrzów do dzisiejszego odbiorcy.

A więc na ścianach czterech sal i piętra, z których 3 poświęcono Mickiewiczowi, a jedną Chopinowi, rozwieszono cały szereg ich wizerunków oraz tablice ze złotymi myślami, niby z przykazaniami narodowymi, w gablotach rozmieszczono ich dzieła, odbitki autografów (sa nawet i oryginalne), następnie tłumaczenia, rozprawki polskie i obce o nich, szlify, fotografie miejsc i osób im bliskich, ryciny itp., a wszystko to w układzie bardzo przejrzystym i systematycznym.

Wśród tych ekspozycji, szczególnie jeśli chodzi o Mickiewicza, spotykamy dużo rzeczy bardzo rzadkich, wysoce interesujących i nader cennych. Dość wymienić prawie w komplecie zarządzone pierwsze wydanie jego dzieł, tak trudno już dziś dostępne numery czasopism „Pielgrzymka Polska” i „Tribune des peuples”, w których drukował swe artykuły, dalej pierwsze krajowe wydanie „Pana Tadeusza” z r. 1859 (w Toruniu), krakowskie wydanie korsarskie

Przed 5-tą rocznicą PKWN

Imponujący program imprez w dniu 5-lecia Polski Ludowej

BYDGOSZCZ (re) Nad brzegami kanału wre gorączkowa praca. Zgrzytają ostrza łopat, znikają nierówności terenu, słychać szelest zsypanych ziemi. Na tle krzaków widać sylwetki mężczyzn i kobiet. To pracownicy i pracowniczki bydgoskich zakładów pracy, którzy oderwali się od biur i warsztatów pracy aby przed dniem 22 lipca br. uporządkować miasto i nadać mu szatę oświeceniową.

Rzecz znamienna, że nikogo nie trzeba do pracy nagać. Wszyscy pracują ochotą i z pełną świadomością, że pracą swoją przyczynia się do uświetnienia święta 5-lecia Polski Ludowej.

A święto tegoroczne będzie imponujące. Już w przeddzień Święta Niepodległości fasady budynków instytucji miejskich i fabryk oraz wszystkich stronnictw demokratycznych i organizacji młodzieżowych będą udekorowane i iluminowane. Okna prywatnych budynków mieszkalnych będą umajone zieleńią i udekorowane proporcjami o barwach państwowych. Ulicami wszystkich miast przemaszczą capstrzyki. W przeddzień 22 lipca br. odbędzie się również uroczyste posiedzenia PRN, MRN i WRN.

W związku ze świętem robotnicze dzielnice otrzymają czystość i biblioteki, miasto nowy teatr. Przewidziane są liczne imprezy sportowe, zabawy ludowe, wybieżki w nieznane itp. Specjalna opieka otoczy się dziećmi, które będą brały udział w grach, zabawach i zawodach, a w nagrodę otrzymają piękne książki i cukierki.

Z ekranu

„Tragiczny pościg”

Przyzwyczajaliśmy się Włochy traktować jako kraj szaleńców karnawałów, starożytnych ruin i malowniczych gondol. Dlatego też z pewnym smutkiem oglądaliśmy na filmie Włochy inne, Włochy wyniszczone, smutne.

Jeśli jednak chodzi o film pt. „Tragiczny pościg” były jeszcze inne powody rozczarowania.

Więc przede wszystkim tytuł. Wydaje się, że pościg za bandą, która zagabiła 4 mil. lirów przeznaczone dla spółdzielni pracy Boldini, nie tyle jest tragiczny, co raczej koszmarny. Szczególnie przywódczyni bandy Lili Marleen, typ wyraźnie psychopatologiczny, wywiera przynębiające wrażenie.

Gdybyśmy zechcieli cały film scharakteryzować w kilku słowach, znaleźlibyśmy się w wielkim kłopotcie. Nie jest to film społeczny, choć niezawodnie reżyser Giuseppe de Santis czynił wszystko, aby go społecznym uczynić. Całość sprawia wrażenie heroicznych wysiłków reżysera, by sensacyjnym scenariuszem Michelangelo Antonioniego przedstawić jako film posiadający pewne wartości. (z)

W 20 miejscowościach na Pomorzu zostaną urządzone wystawy obrazujące 5-letni dorobek Polski Ludowej. Na wsi przebieg święta 22 bm. będzie miał charakter równie radosny. W dniu 22 bm. 147 zespołów świetlicowych ZMP objeżdżają teren, urządzając szereg artystycznych widowisk. W czasie od 21—24 bm. w 120 miasteczkach

W dochochodzeniu ustalono, że Raczynski wydał się niespostrzeżenie z domu i udał się nad Brdę, gdzie bawił się z chłopcami. Zabawa zakończyła się tragicznie, ponieważ chłopiec wpadł do wody i poczył tonąć. Słyszając jego krzyki i zdając sobie sprawę z groźącego niebezpieczeństwa, dwaj jego przygodni koledzy pobiegli do magazynów Polskich Zakł. Zbożowych i spotkawszy tam stróża Wronskiego, prosili go o udzielenie pomocy. Wronski jednak nie wzruszył się

„A niech się topi”! te słowa zdecydowały o śmierci 5-letniego chłopca w nurtach Brdy

BYDGOSZCZ (re) W dniu 2 kwietnia br. Posterunek Wodny MO powiadomiono, że w nurtach Brdy przy ul. Mennica utonął 5-letni B. Raczynski.

rozgrywającą się obok tragedii i flegmatycznie oświadczył: „A niech się topi! Po co wlaź do wody”. Na dalsze prośby i nalegania chłopców powiedział: „Mam służbę i nie mogę odejść”.

Samorządy terytorialne rozpoczynają pracę nad budżetem

Wczoraj, w sali WRN odbyła się konferencja, z udziałem przewodniczących Rad Narodowych i przedstawicieli samorządu terytorialnego, poświęcona omówieniu wytycznych Rady Państwa do budżetów samorządowych na rok 1950.

Kwestię tę omówił dyr. Dep. Min. Administracji Publ. p. Janowski, kładąc szczególny nacisk (zgodnie zresztą z instrukcją Rady Państwa) na koncentrację działań poszczególnych jednostek samorządu terytorialnego na właściwe im resorty.

Do chwili obecnej często się zdarza, że związki samorządu terytorialnego nie wykonawszy własnych zadań, przeznaczają olbrzymie sumy na cele ogólnopństwowe ze szkoda mieszkańcom na danym terenie obywateli.

W przyszłym roku budżetowym samorządy nie będą miały prawa subwencjonować jakichkolwiek instytucji, towarzystw itp., o ile działalność ich nie będzie ściśle związana z zakresem działania danych samorządów. Zgodnie z tym z dniem 1 stycznia 1950 r. Min. Oświaty przejmie prowadzenie

połogów opiekuńczych dla dzieci, burs, internatów, obozów i kolonii letnich, Min. Pracy i Opieki Społecznej włączy do swego budżetu prowadzenie domów pracy dobrowolnej i przymusowej oraz domów i warsztatów szkolnych dla dorosłych, zaś Min. Kultury i Sztuki przejmie wszystkie muzea o charakterze centralnym i ogólnym, biblioteki wojewódzkie, teatry zawodowe, opery i filharmonie.

Jeżeli chodzi o podział pracy pomiędzy poszczególnymi związkami samorządu terytorialnego, to tylko gminy miejskie i wiejskie zobowiązane są do bezpośrednich działań gospodarczych. Związki samorządu terytorialnego na szczeblu powiatowym poza dozorem prac samorządów gminnych, prowadzić będą bezpośrednie działania gospodarcze w dziedzinie dróg i szpitalnictwa, zaś samorząd wojewódzki będzie całkowicie odcinany od bezpośrednich działań gospodarczych, a jego rola ograniczy się tylko do ogólnego nadzoru nad tymi działaniami na szczeblach powiatowych i gminnych.

W zakończeniu referent podkreślił, że wszystkie budżety ustalane przez jakiegokolwiek związek samorządu terytorialnego muszą być realne, gdyż dotacje państwowe z Samorządowego Funduszu Wyrównawczego będą mniejsze, a w najlepszym razie równe dotacjom z r. ub.

Szczegółowe omówienie budżetów na szczeblu powiatowym nastąpi 19 bm. na ogólnopolskiej konferencji w Gdańsku, zaś sprawa budżetów wojewódzkich — 23 bm. na konferencji w Warszawie. (z)

BYDGOSZCZ (re) Spotkanie piłkarskie „Sokol” Kralove Pole — Brda, ścigano na Stadion Miejski około 6 tys. widzów. Mecz — jak to podawaliśmy wczoraj — zakończył się porażką gospodarzy w stosunku 2:4.

Goście z Czechosłowacji pokazali ładną grę zespołową i przewyższali technicznie bydgoskich kolegów, którzy szczególnie w pierwszych 15—20 min. zdezorientowani gra przeciwnikowi, na boisku prawie nie istnieli. Braki swe kolejarze nadrabiali ofiarnością, co jednak nie wystarczyło ani do osiągnięcia zwycięstwa, ani nawet do uzyskania wyniku remisowego. Chociaż do remisu niewiele już brakowało. W drugiej połowie gry piłkarze Brdy ruszają do ataku i gdyby nie wspaniała obrona bramkarza czeskiego, wynik meczu byłby inny. W każdym razie przebieg Brdy był bardzo groźny.

Przed rozpoczęciem zawodów orkiestra ZZK odegrała hymny czechosłowacki i polski. Po przemówieniach kierowników i wymianach upominków, grę rozpoczęli goście i z miejsca opanowali boisko. Sporadyczne ataki kolejarzy nie dawały wyniku, a dokładność podania piłki w tym okresie pozostawała dużo do życzenia. Po 20 min. gospodarze nabierają weny i kilkakrotnie zagrażają bramce przeciwnika. Piękny strzał Adamowicza wylapuje bramkarz, drugi strzał przechodzi nad poprzeczką. Czesi prowadzenie zdobyli w 25 min. ze strzału lewego łącznika Bubnika. Po pierwszej bramce Czesi ponownie przejmują inicjatywę i w 40 min. podwyższają wynik. Do przerwy 2:0 dla Czechów.

W drugiej połowie gry Brda wystąpiła w zmienionym składzie i z miejsca przenosi grę pod bramkę gości. Kolejarze grają z myśla, czego wynikiem jest piękny przebieg Nowaka, zakończony niestety interwencją czeskiego bramkarza. W parę minut później Adamowicz strzela i zdobywa pierwszą bramkę dla barw swego klubu. Dalsze akcje, strzały Nowaka i Wiśnickiego nie dają wyniku. Trzecia bramka zdobyli Czesi w 33 min. Po dopingu publiczności kolejarze zwiększają wysiłki. Atakują, czego wynikiem jest druga bramka, strzelona przez Wiśnickiego. Na tym skończyły się sukcesy Brdy. Zawodnicy jej wykazują zmezenie co wykorzystują Czesi i ustalają wynik dnia. Wynik meczu 4:2.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI. Dziś, 16 bm. o godz. 20 przedstawienie sztuki M. Rusinka pt.: „Kobieta we mgłę”. Zniżki ważne.

KINA Pomorzanie: Ulica graniczna; Polonia: Młoda gwardia; Wolność: Rosanna z 7 księżyców; Orzeł: Dziewczyna z północy; Gryf: Paganini; Bałtyk: Kurhan Malachowski; Bagatela: Młoda gwardia (II seria).

Początek seansów: Polonia: godz. 16, 18, 20.30; Pomorzanie: godz. 16, 18.30, 21; Wolność: godz. 16.30, 18.30, 21; Orzeł: godz. 16, 18, 20.30; Bałtyk: godz. 16, 18, 20; Gryf: godz. 16.30, 18.30, 21; Bagatela: godz. 21.45.

DYŻURY APTEK. Do dnia 23 bm. dyżurują: Apteka „Piasłowska”, ul. Śniadeckich 51 — tel. 22-42 i przy Placu Teatralnym, Armii Czerwonej 10, tel. 19-62.

Pogotowie lekarzy dentystów. W sobotę, dnia 16 bm. od godz. 15 do 17, pełni dyżur lek. dentysta M. Kilijańczyk, ul. 20 Stycznia 9.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY: Komenda MO 25-16, 25-17, 26-18. Pogotowie Ratunkowe PCK 10-00. Straż Pożarna nr 29-70. Postój taksówek 36-55. Informacja i reklamacje centrali międzygminnej 02. Biuro numerów i informacji centrali miejskiej 03. Biuro napraw 04. Przyjmowanie telegramów 05. Zegarynka 06.

POLSKIE RADIO

NIEDZIELA, 17 LIPCA.

6.50 Transmisja progr. ogólnopolskiego. 11.00 Najpiękniejsze melodie operowe — płyty. 11.20 Pieśni chórów — płyty. 11.35 Koncert „Zagadka”. 11.57 Transmisja progr. ogólnopolskiego. 20.00 Uśmiech i piosenka. 20.20 Transmisja progr. ogólnopolskiego. 22.50 Przegląd sportowy w opracowaniu red. Dąbrowskiego. 23.00 Transmisja programu ogólnopolskiego.

DZIŚ

zawody motocyklowe

(re) Dziś o godz. 18.30 na Stadionie Miejskim rozegrane zostaną zawody motocyklowe o mistrzostwo II Ligi. Na starcie ujrzymy motocyklistów Unii (Chodzież), RTKM (Rzeszów) i bydgoskiej Gwardii.

ŻYCIE

ORGANIZACJI BYDGOSKICH

UWAGA Fryzjerzy zrzeszeni w Zw. Zaw. Prac. Samorządowych. 18 bm. (poniedziałek) o godz. 19 odbędzie się w świetlicy związkowej przy ul. Gen. Stalina 41 (gamek Rzeźni Miejskiej) zebranie informacyjne wszystkich członków. Ze względu na ważność spraw obecność obowiązkowa.

„Sokol” - „Brda” 4:2 (2:0)

BYDGOSZCZ (re) Spotkanie piłkarskie „Sokol” Kralove Pole — Brda, ścigano na Stadion Miejski około 6 tys. widzów. Mecz — jak to podawaliśmy wczoraj — zakończył się porażką gospodarzy w stosunku 2:4.

Goście z Czechosłowacji pokazali ładną grę zespołową i przewyższali technicznie bydgoskich kolegów, którzy szczególnie w pierwszych 15—20 min. zdezorientowani gra przeciwnikowi, na boisku prawie nie istnieli. Braki swe kolejarze nadrabiali ofiarnością, co jednak nie wystarczyło ani do osiągnięcia zwycięstwa, ani nawet do uzyskania wyniku remisowego. Chociaż do remisu niewiele już brakowało. W drugiej połowie gry piłkarze Brdy ruszają do ataku i gdyby nie wspaniała obrona bramkarza czeskiego, wynik meczu byłby inny. W każdym razie przebieg Brdy był bardzo groźny.

Przed rozpoczęciem zawodów orkiestra ZZK odegrała hymny czechosłowacki i polski. Po przemówieniach kierowników i wymianach upominków, grę rozpoczęli goście i z miejsca opanowali boisko. Sporadyczne ataki kolejarzy nie dawały wyniku, a dokładność podania piłki w tym okresie pozostawała dużo do życzenia. Po 20 min. gospodarze nabierają weny i kilkakrotnie zagrażają bramce przeciwnika. Piękny strzał Adamowicza wylapuje bramkarz, drugi strzał przechodzi nad poprzeczką. Czesi prowadzenie zdobyli w 25 min. ze strzału lewego łącznika Bubnika. Po pierwszej bramce Czesi ponownie przejmują inicjatywę i w 40 min. podwyższają wynik. Do przerwy 2:0 dla Czechów.

W drugiej połowie gry Brda wystąpiła w zmienionym składzie i z miejsca przenosi grę pod bramkę gości. Kolejarze grają z myśla, czego wynikiem jest piękny przebieg Nowaka, zakończony niestety interwencją czeskiego bramkarza. W parę minut później Adamowicz strzela i zdobywa pierwszą bramkę dla barw swego klubu. Dalsze akcje, strzały Nowaka i Wiśnickiego nie dają wyniku. Trzecia bramka zdobyli Czesi w 33 min. Po dopingu publiczności kolejarze zwiększają wysiłki. Atakują, czego wynikiem jest druga bramka, strzelona przez Wiśnickiego. Na tym skończyły się sukcesy Brdy. Zawodnicy jej wykazują zmezenie co wykorzystują Czesi i ustalają wynik dnia. Wynik meczu 4:2.

SPORT

Kolarze włoscy chcą jechać w wyścigu

WARSZAWA. Do Komitetu Organizacyjnego nadszedł list od Związku Demokratycznej Młodzieży Włoskiej. Włosi wyrażają chęć przystąpienia na wyścig dookoła Polski pełnej drużyny robotniczej, aby — jak piszą — zacieśnić więzy przyjaźni między młodzieżą naszych krajów, w walce o obronę pokoju na świecie.

W wyścigu dookoła Polski weźmie udział 6-osobowa drużyna emigracyjna kolarzy polskich z Francji. W skład tej drużyny wchodzi: Frankowski, który będzie startował w reprezentacji Francji na mistrzostwach świata w Amsterdamie, bracia Wilkowie, Kłabiński (junior) brat znanego zawodowca, Wośnik i Łuczak. Grupa ta zaliczona jest do czołówek kolarzy-amatorów Francji.

Do Komitetu Organizacyjnego napływają nagrody dla uczestników

wyścigu dookoła Polski. Oprócz „Dziennika Łódzkiego”, nagrody zgłosiły okręgi olsztyński i śląski. Wojewoda śląski ofiarował wspianiały radioaparat dla pierwszego kolarza w Katowicach.

Szkołą się nowi taternicy

ZAKOPANE. Komisja szkoleniowa klubu wysokogórskiego PTT w Zakopanem zorganizowała z inicjatywy warszawskiego koła tegoż klubu kurs taternicki. W kursie bierze udział 32 członków warszawskiego koła oraz 11 znanych narciarzy z kopiańskich z Kulą i Krzeptowskim na czele.

Zaraz po zakończeniu kursu rozpocznie się w Tatrach Słowackich 2 kurs taternicki dla wprawnych.

Mistrzostwa piłkarskie ZSRR

W ostatnim meczu piłkarskim rundy wiosennej o mistrzostwo Związku Radzieckiego drużyna CDKA pokonała moskiewskiego „Spartaka” 1:0 (1:0).

Mistrzem rundy wiosennej zostało moskiewskie „Dynamo”, zdobywając w 17 grach — 50 pkt. i st. br. 45:8. Leader przegrał tylko jedno spotkanie z „Dynamo” (Leningrad).

Drugie miejsce w tabeli zajmują zeszłoroczny mistrz — CDKA: 17 gier 27 pkt., st. br. 49:17.

Straubowa weszła do półfinału

LONDYN. W III rundzie gry pojedynczej pań, w ramach mistrzostw tenisowych Walii, tenisistka czechosłowacka Straubowa pokonała Angielkę Barne 6:0, 6:4, kwalifikując się tym samym do półfinału.

Z dalszych ciekawych spotkań: Johansson (Szwecja) pokonał Weiss'a (Argentyna) 7:5, 6:4. Niespodzianką była porażka Fanninga (Pld. Afryka) który uległ Workingtonowi (Australia) 2:6, 5:6. W grze podwójnej mężczyzn Sturgess (Pld. Afryka) — Fitch (Australia) zwyciężyli szwedzką parę Carlgren — Broms 6:1, 6:0.

PRZEMÓWIENIE Wicepremiera Minca

(Dokończenie ze strony 2)

my na przykład ceny w Chicago w czerwcu ubiegłego roku i w czerwcu bież. roku, to okaże się, że w ciągu tego roku cena owsa zmniejszyła się o 38 proc., cena pszenicy spadła o 24 proc., cena kukurydzy spadła o 59 proc., zaś cena żyta w Kanadzie w tym samym okresie spadła o 50 proc. Mamy więc spadek cen na giełdach światowych w granicach od 24 proc. dla pszenicy, do 50 proc. dla żyta.

Wszyscy pamiętamy sprzed wojny, że w Polsce sanacyjnej wtedy, kiedy spadały ceny na giełdach światowych, to na leś i na żywie spadały one i w kraju. Ceny w Polsce wiernie szły za cenami amerykańskimi, chłop polski cierpiał od każdego spadku giełdowego. Od każdego kryzysu, od każdego wstrząsu na rynku amerykańskim, argentyńskim, czy kanadyjskim. Gdyby się to miało powtórzyć w Polsce teraz, trzeba by było np. cenę żyta obniżyć tak, jak się obniżyła ona w Kanadzie, to znaczy o 50 proc. Inaczej mówiąc, mniej więcej o tysiąc złotych na kwintal.

Nasza partia i nasz Rząd takiej polityki prowadzić nie będzie. Nasza partia i nasz Rząd robotniczo-chłopski w tym roku, mimo kryzysu na rynkach światowych, mimo spadku cen w Nowym Jorku, w Winnipeg, czy w Buenos Aires — utrzyma cenę zboża na zeszłorocznym poziomie.

Czasem jest trudno chłopu wytłumaczyć, co to znaczy demokracja ludowa, co to znaczy walka z imperializmem, co to znaczy oderwanie się od praw rozwoju kapitalistycznego.

Macie teraz na przykładzie polityki cen Rządu robotniczo-chłopskiego jasny, wymierny, prosty sposób wytłumaczenia masom chłopskim, co to znaczy demokracja ludowa, co to znaczy zerwanie ze światem imperializmu i oderwanie się od jego przekłetych praw.

Na wczasy do kraju

Dnia 14 bm. na dworcu turzyńskim w Szczecinie nastąpiło uroczyste powitanie transportu dzieci polskich z zagranicy, które przybyły na okres letni do kraju. 27 dzieci przybyło z Czechosłowacji, Austrii, Węgier i Rumunii.

PODZIĘKOWANIE

Za domowy serdecznej pamięci, okazane nam przez różne Instytucje, Towarzystwa, Przyjaciół i Znajomych z okazji 25-letniego jubileuszu naszego pożycia małżeńskiego, składamy tą drogą nasze serdeczne

„BÓG ZAŁEĆ!”

6913

Bydgoszcz, w lipcu 1949 r.

Leonostro Sobiesiński

KIT minowy pokostowy i popularny okleenny pokostowy i popularny kotłowy

znany w całej Polsce z dobrej jakości poleca:

Wytwórnia Kitu

A. NOWACKI i S-ka Sopot, ul. Stalina 817

„PAGED”

Oddział w Szczecinku poszukuje doświadczonego monterów

specjalistów do Bulldogów i silników ropnych. Posada do objęcia — zaraz. Wynagrodzenie według umowy zbiorowej. — Zgłoszenia nadsyłać pod adresem: „PAGED”, — Szczecinek.

PAŃSTWOWE LICEUM w Nakle nad Notecią

poszukuje 2 sil polonistycznych i jednej gimnastycznej. Pożądane osoby samolne. Warunki dobre.

(2157)

WELNE OWCZA

kupuje — wymienia po najwyższych cenach

„RUNO” Bydgoszcz, Stary Rynek 14

Dom B-ci MATECKICH

Telefon 24-61

209

MLEWNIK,

walce 700 X 300, prawie nowy i SILNIK ROPOWY 24 PS nowy sprzedam. — Wiadomość: Bydgoszcz, Chłobrega 23, m. 15. 2167

PRZETARG

Nadleśnictwo Lasów Miejskich w Koszalinie ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż 106 m³ dłużyc sosnowych, zrąb 1948/49, 74 m³ dłużyc kopalnianych (zrąb 1947/49) oraz 72 m³ słupów telegraficznych, długości od 7 do 12 m. Przy składaniu ofert należy złożyć w Kasie Zarządu Miejskiego wadium w wysokości 2 proc. oferowanej sumy. Sprzedany może być każdy sortyment oddzielnie.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta. Oferty należy składać w Zarządzie Miejskim w Koszalinie, pokój nr 133 do dnia 26. 7. 1949 roku, do godz. 10.

Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie w dniu 26. 7. 1949 roku, o godz. 10.30.

Koszalin, dnia 13. 7. 1949 r.

WICE-BURMISTRZ

(—) Rzeźnik Bohdan.

Poszukujemy od zaraz: rządów księgowych technicznych kalkulatorów magazynierów

Reflektujemy tylko na wykwalifikowane siły.

Podanie wraz z życiorysem kierować prosimy P.G.R. Zespół Wiejkowo, pow. Kamień Pom. poczta Wolin, wojew. Szczecin. 2148

Na zakończenie kiermarszu

LIGI KOBIET wszyscy na

WIELKĄ ZABAWĘ

w sali Resursy Kupieckiej w sobotę dnia 16 bm.

o godzinie 21 2168

Wytwórnia Wyrobów Szklanych

F-ma A. Kozak

G D Y N I A

ul. Portowa 8a

Poleca:

amp. do zastrzyków, próbówki,

ozdoby choinkowe i tp. 2100

D R U K I

wykonuje Drukarnia Polska

Spółdzielnia Wydawnicza „ZRYW” BYDGOSZCZ, Czerw. Armii 18

WSZELKIEGO RODZAJU

FURDYGA I SYN



— Prędej, prędej, Cynamonku, Bo jagody sfermentują, I nim słoik zamkniesz szczelnie, To doszczętnie się zmrznąją.



Ależ z ciebie jest pomocnik! Umiesz tylko kozły fikać. Patrz i ucz się. Ja pokażę jak należy słoik zamykać.



Pan Furdyga wstrząsnął „wekiem” I tak mocno go przycisnął, Ze słoć pękł, a nasz bohater Tak jak z procy w górę przysnął.

Poszukuje dzierżawy małego domku na wsi lub mieszkania z 1 ha ziemi. IKP Bydgoszcz „2000”. (6918)

POSZUKIWANIA

Genowefa Sobiecka poszukuje rodziców Jana i Bronisławy Sobieckich, zamieszkających ostatnio osadę Nowosiółki, pow. Wołkowysk. — Wiadomość Łódź, Zgierska 7 (Zakład krawiecki). (2152)

ZGUBY

Zgubiono legitymację Państwowego Zakładu Emerytalnego 15554 wystawioną na Włodę Gabryel Januskowski, zamieszkały Pasiek. (2159)

CZYTAJCIE „IKP”

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ: PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami) Tel. 24-29. Za nie doręczenie pisma spowodowane siłą wyższą nie odpowiadamy — Reklamistów niezamówionych Redakcja nie zwraca — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIEKSIKICH MIASTACH. AGENTURY NA PROWINCJI DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODBIERNE WYDANIA „IKP” WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW” BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne do 50 zł za słowo. Poszukiwane pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 100—380 zł, za tekstem od 40—150 zł nekrologi od 35—200 zł za 1 mm. W niedzielę i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.